№ 275. Łódź Czwartek 14 października 1920 roku. Rok III.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 3. | Adres Redakcji i Administracji: Piotrkowska 106. Telefon 199. | Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po po. Rękopisów niezamówionych Redakcja niezwraca.

Co mówił Joffe dziennikarzom różnych krajów?

(Korespondencja własna „Głosu Polskiego“ z Rygi).

Pan Adolf Abramowicz Joffe jest w Rosji sowieckiej znanym specjalistą od traktatów pokojowych „Izwiestja“ podały niedawno, że zawarł on już 14 traktatów. Jest to zupełnie prawdopodobne, jeśli wliczymy wszystkie układy dodatkowe do traktatów z Niemcami, Estonja, Łotwą i Litwą Jest to człowiek o obejściu łagodnem, mający dla każdego uprzejme słówko miły uśmiech i serdeczny uścisk dłoni.

Podczas rokowań w Brześciu Litewskim Joffe był niejako hamulcem między Hoffmanem a Trockim, którzy bez jego uprzejmej interwencji byliby się niezawodnie brali za łby. On to doprowadził do końca traktat w Brześciu, ale on także był tym, który potrafił nieco później w Berlinie, rozdając z tym samym spokojnym uśmiechem rady i złoto komunistom niemieckim,—doprowadzić do obalenia tegoż traktatu.

Pan Joffe, swoim wyglądem zewnętrznym robi wrażenie człowieka dobrze odżywionego i żyjącego dostatnio. Kiedy się go widzi na ulicy w eleganckim włochatym płaszczu, angielskiej czapeczce, porządnych rękawiczkach z teką profesorską pod pachą, czyni wrażenie człowieka poważnego, zasługującego na pełne zaufanie.

Pan Joffe niema w sobie nic z owego dzikiego „tajemniczego bolszewika“, rozmawia chętnie, ale czyni to z wielką umiejętnością i rozsądkiem. Przyjmował u siebie niejada jaką ilość, bo około 120 zagranicznych dziennikarzy, którzy przebywali w Rydze. Kiedy owi wielojęzyczni międzynarodowi dziennikarze, po odbytym „interwievie“ w delegacji bolszewickiej, zaczęli dzielić się między sobą wrażeniami okazało się, ku ich wielkiemu zdumieniu, że p. Joffe powiedział każdemu co innego. Reprezentantom prasy żydowskiej, polskiej i amerykańskiej oświadczył, że głównym zajęciem sowietów jest opieka judaizmu wobec świata.

Innym, którzy zadali mu pytanie w tej samej kwestji, odpowiedział w sposób niemniej stanowczy, że nacjonalizm żydowski, religja—tradycje i przesądy żydowskie są również sprzeczne z jego poglądami jak przesądy i tradycje innych narodowości. Względem polaków okazał się pełen kurtuazji i rycerskości.

— Wasza armja jest świetna, rzekł jednemu z dziennikarzy. Co zaś się tyczy p. Dąbskiego — to jest on człowiekiem nader miłym. ogłoście w waszych gazetach, że współpraca z politykiem tak dystyngowanym jest dla mnie prawdziwą przyjemnością.

Przyjmując reprezentantów prasy angielskiej p. Joffe okazał się niezwykle serdecznym.

— Przyszłość Europy, rzekł, zależy od zacieśnienia stosunków ekonomicznych między wielką Rosją a Wielką Brytanją. Będzie to wielką zasługą p. Lloyd George'a wobec historji, że zrozumiał tę zasadniczą prawdę. Niewątpię, że pertraktacje handlowe rozpoczęte w Londynie, będą kontynuowane i doprowadzone do końca. Przymierze angielsko-rosyjskie — przyniesie w skutkach ulgę cierpiącym masom rosyjskim wyczerpanym przez niemoralną blokadę kapitalizmu, a z drugiej strony polepszy również los proletarjatu angielskiego.

Do dziennikarzy amerykańskich miał oczywiście ten bolszewicki specjalista od pokoju mowę zupełnie inną od poprzednich: starał się delikatnie ominąć kwestję ostatniej noty amerykańskiej.

— Ten dokument, oświadczył. tłomaczy się tem, że Ameryka jest tak oddalona od Rosji. Ona nas jeszcze nie zrozumiała. Nie zdaje sobie jeszcze sprawy z tego, że sowiecki „régime“ jest jedynym, który jest odpowiedni w Rosji. Ale ten czyn jest w naszem pojęciu wskaźnikiem polityki szczerej i lojalnej. Gdy wreszcie Ameryka kiedyś zrozumie nasz ideał, nie będziemy się obawiać z jej strony jakiejkolwiek zdrady. Inaczej. niestety, ma się rzecz z Anglją. Nikt nie może liczyć na p. Lloyd George'a, którego polityka zmienia się z dnia na dzień w zależności od biegu wypadków.

Kiedy armje nasze zbliżały się do Warszawy, wtedy człowiek ów, u którego pierwszą rzeczą zawsze interes a potem zasady, przyjmował delegatów naszych w Londynie otwartemi rękoma. Lecz z chwilą, gdy szczęście przestało nam sprzyjać na polu walki i on odwrócił się od nas. Cofanie się wojsk czerwonych z pod Warszawy, było sygnałem cofnięcia się Kamieniewa z Londynu. Pan Lloyd George starał się szukać z nami zaczepki, wymyślając bezsensowne historje o sprzedaży klejnotów i o propagandzie.

Mówiąc do niemców, pan Joffe nie taił głębokiej sympatji, jaką żywi dla ludu germańskiego i naszkicował plany w najbliższej przyszłości ścisłej współpracy ekonomicznej i politycznej między Moskwą a Berlinem Ale tego samego dnia, odpowiadając w jakiejś kwestji dziennikarzowi polskiemu rzekł, że pogłoski o przymierzu rosyjsko-niemieckim, w okresie marszu na Warszawę — są na niczem nie oparte.

Oczywiście, Niemcy, które są i będą wrogami Polski z zadowoleniem spoglądały na grożące Polsce niebezpieczeństwo i oczywiście wszystkie sympatje skłaniały się wtedy w stronę Rosji sowieckiej. Lecz sympatje te rozwiały się odrazu pod wpływem bolszewickich niepowodzeń. Niechaj Polska zawrze pokój z Rosją a zobaczycie, że wkrótce Niemcy skierują swą nienawiść przeciw obu narodom. Pokój polsko-bolszewicki, oto prawdziwa i jedyna barjera przeciw niebezpieczeństwu niemieckiemu na zachodzie.

O stosunku Rosji sowieckiej do Francji wyraził się p. Joffe w rozmowie z dziennikarzem francuskim w sposób następujący:

W znaczeniu ścisłem, prawdziwem, Francja z nami nigdy nie prowadziła wojny. Oczywiście na froncie polskim i na froncie gen. Wrangla spotykaliśmy oficerów francuskich, francuskie aeroplany i armaty. Ale chcemy zamknąć oczy na te fakty i zapomnieć o nich. Ze strony Francji ta polityka antybolszewicka jest tylko prowizoryczną i nie ma, w mojem pojęciu, żadnej przyszłości. Polityka ta, oparta jest całkowicie na istnieniu wrogiej względem nas Polski, za którą kryją się nieśmiało inne państwa kapitalistyczne, którym brak odwagi, by nas jawnie zwalczać. Ale z chwilą, gdy zawrzemy pokój z Polską, która jest jedynym naszym groźnym wrogiem, wszelka pomoc udzielona Wranglowi, lub innej antybolszewickiej grupie, stanie się zupełnie złudną. Będą to pieniądze wyrzucane przez okno. Francja jest dosyć rozsądną, by to pojąć, a wtedy pokój wszechświatowy ugruntuje się sam przez się, a my będziemy mogli pomyśleć o nawiązaniu i z Paryżem stosunków ekonomicznych dla największego dobra obu państw.

Nie należy wątpić, że, jeśli znalazłby się w Rydze dziennikarz japoński, p. Joffe w rozmowie z nim potrafiłby również odnaleźć prawdziwą podstawę trwałego pokoju i porozumienia ekonomicznego rosyjsko-japońskiego. Ale sądzimy, że nie omieszkałby przy tej okazji powiedzieć czegoś niepochlebnego o Ameryce.

M. K.

Pierwsze słowa Dąbskiego i Joffego.

Ryga, 12 października. Specjalny delegat „Głosu Polskiego“ na konferencji pokojowej w Rydze (H. Liński), podaje nam depeszami terminowemi następujące szczegóły z posiedzenia wtorkowego, na którem zostały podpisane preliminarja pokojowe:

Jak już wiadomo z urzędowego doniesienia, przesłanego radjem z Rygi do Warszawy, umowa o rozejmie i prelimi-

narjach pokojowych została podpisana we wtorek, 12 października, na uroczystem posiedzeniu plenarnem.

Dokładny akt złożenia podpisów pod traktatem przez obu przewodniczących delegacji pokojowych nastąpił o godz. 7 m. 30 wiecz., według czasu ryskiego. Po podpisaniu obaj przewodniczący uścisnęli sobie dłonie. Śród członków delegacji dało się zauważyć uczucie ulgi i radości z powodu szczęśliwie dokonanego dzieła zakończenia krwi rozlewu.

Gdy tylko członkowie delegacji odeszli od stołu, zwróciłem się kolejno do panów Dąbskiego i Joffego po informacje co do dalszego biegu sprawy pokoju i wrażenia odniesione przez nich w tak decydującej chwili. Wywiady swoje wyślę Wam listownie.

Jako charakterystyczne, komunikuję pierwsze zdania, wypowiedziane przez obu przewodniczących do mnie. Dąbski rozpoczął temi słowy: „Droga do pokoju otwarta", Joffe zaś na początku rozmowy rzekł mi: „Dzięki Bogu, już koniec wojny".

Delegaci obu stron są przekonani, że dalsze rokowania przy ustalaniu ostatecznego traktatu pokojowego nie napotkają na żadne trudności i szybko będą załatwione.

Liński.

Ryga, 13 paźdz. (PAT). Radjo. Dziś wieczorem wyjechali z Rygi do Gdańska panowie wiceminister Dąbski i gen. Kuliński z częścią delegacji pokojowej, reszta delegacji oraz dziennikarze wracają koleją.

Sprawa Wilna.

(Tel. od naszego koresp. warsz.).

Sądząc z depesz otrzymanych z Paryża i Londynu, sprawa wileńska znacznie zaostrza się: „Le Temps" zamieszcza artykuł wstępny i oświadcza, że dezawuacja gen. Żeligowskiego, jaka była uczyniona w komunikacie Sztabu Generalnego nie jest dostateczną.

Rząd polski według opinji „Tempsa" winien zupełnie stanowczo oddzielić się od akcji gen. Żeligowskiego. Mniej więcej tak samo brzmią głosy „Journal de Debats" i „Echo de Paris" donosi, że Rada Ligi Narodów prześle notę do Polski, oświadczającą, że Wilno jest w rozporządzeniu Rady Ligi Narodów i że sprawę Litwy zadecyduje Liga.

Przedstawiciel rosyjskiego pewisma „Poslednije Nowosti" otrzymała z min. spraw zagr. w Paryżu następujące informacje w tejże sprawie: „Polacy winni niezwłocznie ewakuować Wilno. Spór polsko-litewski rozstrzygnie Rada Ligi Narodów. Liga użyje całej swej powagi, aby jej decyzje nie były martwą literą. Liga posiada wszelkie środki wywarcia nacisku, by postanowienia jej były wykonywane.

W związku z sytuacją dyplomatyczną, wywołaną przez powyższy stan, odbyło się dziś posiedzenie Rady Ministrów z udziałem Naczelnika Państwa, na którem omawiano tę sytuację i zdecydowano wysłać deklarację w w imieniu rządu polskiego do państw ententy o Wilnie.

—

Jak wiadomo, wczoraj (t. j. w środę), miały się rozpocząć w Oranach dalsze rokowania polsko-litewskie, jednak w ostatniej chwili delegat polski p. Łukasiewicz odwołany został depeszą zawiadamiającą, że prezes komisji ententy p. Chardigny, który bawi w Suwałkach, proponuje przenieść układy do Grodna, dokąd sam wyjeżdża. Mówią, że możliwe jest przeniesienie układów z Grodna do Warszawy.

—

Londyn, 13 paździer. (PAT). Omawiając sprawę wileńską, „Times" wyraża pogląd, że jakkolwiek rząd polski złożył już oświadczenie o niesolidaryzowaniu się z akcją gen. Żeligowskiego, nie mniej przeto Anglja i Francja powinnyby równocześnie skierować pod adresem rządu polskiego jak najostrzejszy protest.

Paryż, 13 paźdz. (PAT). Havas. Komentując ostatnie wydarzenia w Polsce, pisze „Temps", że czyn gen. Żeligowskiego jest szkodliwy dla interesów polskich, albowiem on rodzi przypuszczenie że ci sami polacy, powątpiewają co do swego prawa rewindykacji Wilna, skoro nie zawachali się postawić Europy w obliczu faktu dokonanego okupacji tego miasta przemocą.

Francja, pisze dziennik nie wątpi, że Polska złoży dowód swej rozwagi i umiarkowania.

PARYŻ, 13 paźdz. (PAT) Polski minister pełnomocny w Paryżu, Zamoyski, oświadczył dziś wieczorem francuskiemu prezydentowi ministrów i ministrowi spraw zagr. Jeraenu Legues, że **rząd polski nie solidaryzuje się z akcją gen. Żeligowskiego.** Pan prezydent ministrów po otrzymaniu powyższego oświadczenia natychmiast powiadomił o tem przewodniczącego Rady ligi narodów Leona Bourgeois, ten zaś wysłał niezwłocznie do pułk. Chartien, szefa znajdującej się w Polsce misji Ligi narodów, depeszę z dodaniem, aby zasięgnął bliższych informacji o stanowisku zajmowanem przez rząd polski w tej sprawie.

Paryż, 13 paźdz. (Pat). Havas. „Echo de Paris" donosi o żywej wymianie zdań między rządem francuskim a angielskim w sprawie wypadków wileńskich uważając, że Polska nie ponosi odpowiedzialności za powyższe wypadki. Polska otrzyma jednak notę, doradzającą jej umiarkowanie w sprawie granicy.

Londyn, 13 października. (PAT). Havas. Wedle informacji Reutera, zaczerpniętych z kół dobrze poinformowanych, zajęcie Wilna było wielką niespodzianką dla państw zachodnich z tego powodu, że Anglja i Francja już oddawna przestrzegały Polskę, iż marsz na Wilno wytworzyłby wielkie trudności polityczne i spodziewają się, że Polska nie uzna zamachu dokonanego przez nieregularne wojska i wyda wszelkie zarządzenia, celem wycofania tych wojsk z Wilna. Sytuacja komplikuje się wskutek wyrażonego dnia 8-go września przez komisję sejmową dla spraw zagranicznych życzenia wcielenia do Polski terytorjum Wilna. Komisja Ligi narodów wyda prawdopodobnie oświadczenie w sprawie afery wileńskiej.

Ostatnie zwycięskie walki.

Warszawa, 13 października.— (P. A. T) — Komunikat sztabu generalnego z dnia 13 b. m.

Oddziały nasze, przełamując opór dwóch dywizji sowieckich **opanowały dnia 12 b. m. Mołodeczno.** W strefie neutralnej przed frontem 3-ej armji bandy przebranych żołnierzy litewskich grabią i terroryzują w dalszym ciągu ludność polską.

Na południowym odcinku jazda nasza po głębokim wypadzie wróciła obecnie z Borosenian po zdemolowaniu tamże urządzeń stacyjnych i zniszczeniu mostu. Oddziały nasze rozbiły 17-ą brygadę rezerwową, oraz dywizję sowiecką, przyprowadzając ze sobą przeszło 200 jeńców, 12 dział, oraz 40 karabinów maszynowych. Dwa zdobyte pociągi i 4 tanki, z powodu niemożności wywiezienia wysadzono w powietrze.

Naczelne dowództwo wojsk polskich,
Sztab generalny.

Budienny przeciwko bolszewikom?

Ljon, 13 października. (PAT). Radjo. Według „Matin" gen. Budienny zorganizował oddziały wojskowe przeciwko bolszewikom.

Kronika polityki polskiej.

—

Centralny komitet wykonawczy P. P. S. wydał odezwę, wzywającą proletarjat Warszawy na poniedziałek do jednodniowego strajku generalnego pod hasłem „Precz z Sejmem dwuizbowym!".

Strajk ma skończyć się o g. 7 wieczorem.

Związek ludowo-narodowy ogłosił enuncjację w słynnej sprawie kłamstwa posła Głąbińskiego. Poseł Głąbiński twierdził, że na Radzie Ministrów był postawiony i omawiany wniosek o przymierzu z Niemcami i powołał się w wyjaśnieniu na min. skarbu pana Grabskiego. Obecnie po przyjeździe tego ministra Z.L.N. stwierdza, że **takiego wniosku na posiedzeniu Rady Ministrów nie było i oczywiście nie mógł być on dyskutowany.** Jednak tendencje takie ujawniały się, szczególnie ujawniał je wiceprezydent Daszyński.

W enuncjacji powyższej endecja chce salwować się i jedno kłamstwo pokrywa drugiem. Jak można spostrzec w „ujawnianiu tendencji" skoro ani nie było odpowiedniego wniosku ani dyskusji nad nim to stanowi tajemnicę Z. L. N.

Gdańsk. 13 października, (Pat) W sobotę odbył się wiec zwołany przez Radę Ludową, na którym ustalono następujące rezolucje: 1) Protestującą przeciw pogwałceniu ludności polskiej przez konstytuantę gdańską przy wyborze delegacji gdańskiej do narad nad konwencją polsko-gdańską w Paryżu. 2) Wzywająca rząd polski by z całą siłą bronił w Paryżu praw polskich i nie dopościł do pogwałcenia ludności polskiej w Gdańsku, do czego zmierzają gdańskie projekty konstytucyjny i konwencki z Polską.

Bytom, 13 październ. (PAT) Według depesz z Paryża Rada ambasadorów przystąpiła we wtorek do decydujących obrad nad sprawą Górnego Śląska i poleciła gen. Le Roni powrócić na Górny Śląsk na swoje stanowisko.

Paryż, 13 paźdz. (Pat.) Havas. Przedstawiciel „Matina" w Lucernie przytacza oświadczenia Benesza, które zbijają twierdzenia niemieckie, wyrażone w licznych organach prasy szwajcarskiej, jakoby Benesz był wrogiem sojuszu między Czechosłowacją i Polską. Benesz oświadczył, że podjął wszelkie usiłowania jeszcze w Paryżu i Spaa, celem jaknajszybszego załatwienia sporu o Cieszyn i przywrócenia przyjaznych stosunków między Polską i Czechosłowacją. Benesz zaznacza, że żądania czeskie formułowane w chwili zwycięskiej ofenzywy polskiej na Kijów pozostały niezmienione gdy szczęście odwróciło się od Polski. Rząd czeski byłby obecnie szczęśliwy, gdyby mógł Polskę zaliczyć do członków małej ententy.

Strejk kolejarzy wzmaga się.

(Tel. własny „Głosu Polskiego").

Warszawa, 13 października. W ciągu dnia wczorajszego sytuacja strejkowa kolei uległa zmianie na gorsze. Do strejku przyłączyły się dyrekcje: krakowska, lwowska i wileńska (obecnie w Siedlcach). Pertraktacje trwały przez cały dzień.

Rada ministrów uchwaliła pewne wnioski co do uwzględnienia niektórych żądań kolejarzy, jednak związek zawodowy pracowników kolejowych Rzeczypospolitej uznał te ustępstwa za niewystarczające. Natomiast polski zw. zawodowy wydał odezwę, wzywającą swych członków do powrotu do pracy z zastrzeżeniem, że nie uważa sprawy za wyczerpaną. Dyrekcja kolei warszawskiej rozesłała depesze, wzywające kolejarzy, aby w czwartek rano stanęli do pracy, zaznaczając, że jednocześnie nadal toczyć się będą rokowania co do wysuniętych żądań.

Kronika telegraficzna.

—

Horsea. 12 października, (Pat) Radjo. Uchodzcy belgijscy przebywający podczas wojny w Anglji ufundowali wspaniały posąg w dowód wdzięczności za doznaną w Anglji gościnność. Posąg ten jest dziełem znakomitego rzeźbiarza Roussau i przedstawia Belgję w postaci kobiety w żałobie, przemawiającej do swych dwojga dzieci, iż Belgja na zawsze zachowa dla Anglji wdzięczność za okazane serce.

Horsea, 12 października (Pat) Radjo. — Sprawa odszkodowań niemieckich i zapatrywania na kwestję rządów angielskiego i francuskiego były przedmiotem dyskusji podczas wczorajszego spotkania Lloyda Georgea z premjerem belgijskim Delacroix w Londynie. Dzisiejszy „Times" pisze, że nota jaką w tej sprawie otrzymał lord Curson od rządu francuskiego uważaną jest w kołach urzędowych za zadawalniającą. „Daily Chronicle" pisze, że Anglja uważa za rzecz najważniejszą **jaknajszybsze oznaczenie sumy, którą Niemcy rzeczywiście są w możności zapłacić.** Anglja nie chce trzymać nad Niemcami miecza Damoklesa na przeciąg całej generacji, lecz **pragnie nawiązać** z Niemcami stosunki i **przywrócić pokój nie nominalny, lecz rzeczywisty.**

Paryż, 13 października. (PAT). Havas. Wedle dzienników rząd postanowił wystąpić energicznie celem przeprowadzenia zniżki cen propuktów handlowych i surowoów. Minister robót publicznych oświadczył przedstawicielowi „Echo de Paris" że pierwszym krokiem prowadzącym do tego celu jest spowodowanie zniżki cen surowców. Drugim środkiem, który zamierza uznać rząd francuski jest ochrona bydła francuskiego przez powodowanie zmniejszenia używania mięsa przy równoczesnem zwiększeniu spożywania ryb w miejsce mięsa.

Paryż, 13 października. (PAT). Havas. Belgijski prezydent ministrów Delacroix odbędzie z Lloyd George konferencje w sprawie odszkodowań. Prezydent zamierza uzgodnić zapatrywania rządu angielskiego z zapatrywaniami Francji i Belgji. Ponadto będzie się starał wpłynąć na zmianę stanowiska Anglji w sprawie sporu belgijsko-holenderskiego o rzekę Shalt. Prawdopodobnie Delacroix poczyni starania, żeby zdecydowano się na wybór Brukseli, jako miejsca konferencji między rzeczoznawcami państw sojuszniczych a Niemcami.

Ljon, 13 października. (PAT). Radjo. Według „Matin" zaproponował Delacroix zwołanie do Londynu konferencji technicznej. Brukselska komisja reparacyjna weźmie udział w obradach nadzwyczajnej sesji przy współudziale Niemiec.

Ljon, 13 października. (P.A.T.) Radjo. Prasa francuska podaje, że na kongresie otwartym w Reggio Emilia przez umiarkowane elementy socjalistyczne przemawiali włoscy przedstawiciele robotników Magiglani, Ruratti i Dugoni, wskazując jak dalece niedorzecznym było ze strony narodu włoskiego podejmowanie próby zaprowadzenia u siebie ustroju bolszewickiego. Dugoni zaznaczył, że zaburzenia były rezultatem trudności ekonomicznych dających się odczuwać we Włoszech, a które były dla pewnych elementów rewolucyjnych bodźcem do wywołania powstania. Wszyscy mówcy krytykowali ostro ustrój bolszewicki i wypowiedzieli się przeciwko przystąpieniu do trzeciej międzynarodówki.

Z Sowdepji.

Od żołnierza jednego z pułków piechoty, któremu udało się uciec w ubiegłym miesiącu z niewoli bolszewickiej z głębi Rosji, dowiadujemy się interesujących szczegółów, dotyczących czerwonej armji i sytuacji wewnętrznej w Sowdepji.

W armji czerwonej szerzy się w niebywały sposób dezercja. Jak mówią sami żołnierze, 5/6 zmobilizowanych przebywa poza swymi oddziałami, jako dezerterzy. Wyszkolenie dorywcze i powierzchowne. Spotyka się żołnierzy, którzy po tygodniowem szkoleniu wysyłani są na front. Ogólnie daje się zauważyć upadek dyscypliny wojskowej; żołnierze na punkcie opatrunkowym wymyślają karczemnemi słowami lekarzowi za złe nałożenie opatrunku. W pasie przyfrontowym niema zorganizowanego zaprowiantowania, żołnierze żyją jabłkami i kartoflami, wykopanymi własnoręcznie w polu. Widoczna jest za to ze strony dowództwa nadzwyczajna dbałość o pokarm „duchowy". Propaganda polityczna kwitnie. W szpitalach istnieją biblioteki, zawierające dzieła w wielu językach, nie wyłączając chińskiego i japońskiego. Komunistyczne gazety polskie rozdawane są jeńcom bezpłatnie. Prócz tego prowadzi się wśród jeńców agitację ustną, przy pomocy posiedzeń, zebrań, odczytów, pogawędek itp.

Mimo to wszystko jednak armja czerwona dość ma już wojny i walczyć nie chce. Wśród chłopów w guberniach centralnych nastrój dla sowietów wyraźnie wrogi. Ceny w Petersburgu: funt chleba 450 rb., mięsa 5—6000 rb., cukru 4000 do 5000 rb., soli—3000 rb., jedna ósma funta machorki—800 rubli. W Nowogrodzie: funt chleba—250 do 300 rb., cukru—3200 do 3600 rubli, soli—2000 rb.

Powstanie i znaczenie Łotwy.

Rokowania pokojowe polsko-sowieckie w Rydze zwróciły uwagę wszystkich nietylko na miasto to, lecz i na kraj, którego Ryga jest stolicą. Krajem tym jest Łotwa. Państwo, które, jako samodzielna jednostka polityczna, równie, jak Polska, Finlandja, Czechosłowacja, nie istniało jeszcze trzy lata temu. Ale oto przeszedł krótki okres czasu, gdy w gruzy runęły mocarstwa trzech cesarzy, i Łotwa stała się krajem jak i inne. Niejedno już mamy świadectwo życia tego narodu, chociaż nie posiada on swej historji. W ciągu

roku XVI i XVII był kraj ten przedmiotem walk i sporów rosyjsko-szwedzkich. Jako neutralny, cierpiał ataki dwuch wrogich imperjalizmów: Karola XII i Piotra Wielkiego, który sobie postawił sobie za cel — otworzyć Rosji okno do Europy, co oznaczało ekspansję rosyjską na zachód w kierunku morza. Lud łotewski znajdował się wtedy jeszcze w stanie uśpienia, liczono się wtedy tylko z nieliczną warstwą zgermanizowanej szlachty baltyckiej. Lud łotewski został powołany do życia względnie niedawno, dopiero 15 lat temu, podczas rewolucji 1905 r. Bo w tym krwawym roku i ci spokojni wieśniacy łotewscy, chwycili za kosy i siekiery i zamordowali kilkunastu baronów, tam już od wieków osiadłych. Mikołaj II wysłał do Łotwy z ekspedycją karną generała Rennenkampfa na czele „sotni" kozaków: dziesięć tysięcy łotyszy znalazło śmierć, wiele wsi i chat spalono. To było bodźcem do przebudzenia się mas ludowych. Ta potworna rzeź rozbudziła w nich chęć niezależności. I oto dlaczego od początku wielkiej wojny ludzie ci wciąż trwają w jednej myśli tylko: zrzucenia wiekowego jarzma. Łotwa była podczas wojny świadkiem walki dwuch cesarzy.

Nadeszła potem w 1917 r. katastrofa porządku carskiego, a wkrótce po niej — katastrofa niemiecka. I oczywiście Łotwa mogła wtedy powstać między tymi dwoma zmiażdżonymi olbrzymami. Pomiędzy Niemnem i Ajnaszi powstało w kilka dni państwo niezależne z armją, rządem, pieniędzmi papierowymi i pocztą. Po tej niezbędnej wycieczce w dziedzinę historji, przyjrzyjmy się, czem jest kraj ten dzisiaj. Liczebnie przedstawia nie wiele—około półtora miljona mieszkańców. Ale państwo to posiada 400 km. brzegów morskich, to znaczy, że może interesować Anglję. Znaczenie tego młodego państwa tkwi jeszcze w czemś innem: odgranicza ono Rosję od Niemiec.

Będąc w państwie łotewskiem zdajemy sobie jasno sprawę, że kraj ten, który wytworzył się dzięki chwilowej nieprzyjaźni rosyjsko-niemieckiej, byłby zdławiony niechybnie w dniu, w którym te dwa państwa znów podałyby sobie po przyjacielsku dłonie.

Pan Majerowicz, łotewski minister spraw zagranicznych słusznie też oświadcza: „Nasze zadanie jest trudne. Znajdujemy się na drodze, którędy idzie „Drang nach Osten" z Niemiec i „Drang nach Westen" z Rosji; podwójny nacisk, tem groźniejszy, że idzie wzdłuż brzegów morza, którego my dzierżymy duży kawał. Z pewnością nie możemy myśleć o tem, aby samemu podołać temu zadaniu. Na północy musimy się porozumieć z innemi państwami baltyckiemi, i oprzeć się na południu o tę oś główną, którą jest Polska, podtrzymywana przez małą ententę (Czecho-Słowację, Rumunję i Jugosławję)".

Ostatnie wypadki, wskazują, że obawy pana Majerowicza, co do owego podwójnego naporu nie są bynajmniej bezpodstawne. Przedsięwzięcie Bermonta dowodzi, jak bardzo ta nowa przeszkoda łotewska jest uciążliwą dla polityki dwuch ex-mocarstw. A teraz inne pytanie: czy ten bufor łotewski może się utrzymać? Na pierwszy rzut oka, wydawałoby się, że trzeba odpowiedzieć stanowczo — nie! I mimowoli rodzi się u nas pytanie, czy cała ta Łotwa, pomimo szyldów i napisów łotewskich, nie jest tylko jednym wielkim bluffem, — wszystko bowiem dookoła jest braterskiem skojarzeniem atmosfery Berlina i Piotrogrodu. Ale wkrótce można się przekonać, że wszyscy w Łotwie nie są ani niemcami, ani rosjanami. To są łotysze — a czyż przyszłość nie należy do tych ludzi?

A przytem jeszcze fakt jeden rzuca się w oczy: wszędzie w Rydze, w kawiarniach i na ulicach widać roje białych beretów, na których łatwo odczytać kabalistyczne napisy w języku angielskim. Są tą niezliczeni marynarze z angielskich „destroyers" i o[illegible]ymich szarych „dread-nougiits'ów", które w porcie ryskim zarzuciły kotwicę i stoją wzdłuż bulwarów nad Dźwiną.

Jest więc ktoś, nieskończenie silniejszy niż Łotwa, który nieznacznie wsuwa się między Niemcy i Rosję, a tym kimś jest Wielka Brytanja.

Warszawa.

—x—

Skazanie „Kurjera Polskiego".

(w) Wydział prasowy komisarjatu rządu na m. st. Warszawę, nadsyła następujący komunikat: Redaktor czasopisma „Kurjer Polski" Ignacy Rosner, winny umieszczenia w nr. 258 wymienionego pisma z dnia 20 września r. b. przedrukowanej z czasopisma „Robotnik" nr. 256 notatki pod tytułem „Zwinięcie obozu w Jabłonnie", dotyczącej wojska polskiego bez uprzedniego przedstawienia do cenzury podlega karze marek 1000 grzywny na zasadzie art. 6 rozporządzenia z dnia 19 lipca 1920 r. Rady Obrony Państwa (Dziennik praw nr. 65) za przekroczenie art. 1 tego rozporządzenia.

Ohydny mord.

(w) Wczoraj w mieszkaniu przy ul. Wilczej № 54, które zajmowały dwie osoby lekkich obyczajów: Henryka Mec i Marja Beker, dokonano morderstwa. Ofiarą padła Mecówna. Stwierdzono to w 24 godziny po morderstwie, którego sprawcą, jak wykryła szybko przeprowadzona akcja śledcza, był częsty gość obu pań, Władysław Ostrowski, sanitarjusz szpitala Ujazdowskiego.

Należy dodać, że Ostrowski ograbił ofiarę, a zabrane jej bociki i kostjum natychmiast po mordzie ofiarował drugiej swej przyjaciółce, Stefanji Stalewskiej.

Morderca będzie odpowiadał przed sądem doraźnym.

Łódź.

Z RADY MIEJSKIEJ.

Wczoraj w drugim dniu obrad Rady Miejskiej przewodniczył wiceprzewodniczący Kern. Odczytano na wstępie komunikat o wyznaczonym na 14 b. m. wieczorze ku czci hetmana Żołkiewskiego w Teatrze Polskim.

Radny Lichtenśtein z frakcji „Bundu" zainterpelował o przyczyny nie umieszczenia w sprawozdaniu z posiedzenia Rady Miejskiej zamieszczonem w „Dzienniku Zarządu miasta Łodzi" jego oświadczenia. Prez.[a] Rżewski wyjaśnił, iż nastąpiło to skutkiem skreślenia danego ustępu przez cenzurę wojskową, wobec czego wniesiona będzie interpelacja poselska w Sejmie.

Po przyjęciu nagłości wniosku magistratu w sprawie podwyżek opłat w rzeźni miejskiej Rada Miejska uchwaliła podwyżki taryfy za ubój bydła, świń, kóz i baranów, za używanie targowiska, za przechowywanie mięsa w chłodniach, za ważenie zwierząt, oraz za badanie mięsa pod mikroskopem.

Opłata za przechowywanie magistrackiego mięsa w chłodniach rzeźni nie będzie podwyższona.

W związku z pedwyższeniem taryfy zobowiązano dyrekcję rzeźni do podwyższenia o 100 proc. płacy pracowników rzeźni.

Inż. Nakielski referował sprawę umiastowienia Pogotowia Ratunkowego, co wydaje się niemożliwem wobec art. 31 statutu Pogotowia, opiewającego, iż majątek tegoż (miljon dwakroć sto tys.) na wypadek likwidacji przeszedłby na rzecz szpitali św. Aleksandra i Poznańskich.

Walne zebranie członków Tow. uchyliło ten art., przekazując majątek Pogotowia szpitalom miejskim, względnie miastu. Tylko pod tym warunkiem zgodzono się na umiastowienie instytucji, która do czasu umiastowienia prowadzona będzie prowizorycznie przez miasto na warunkach dotychczasowych.

Ciekawy moment stanowiły debaty nad zatargiem pomiędzy właścicielem gmachu, w którym mieści się Teatr Polski, Werdygierem, a magistratem na tle ekonomji. Referował wiceprezydent Wojewódzki, który oznajmił, iż kwestję załatwiono polubownie i miasto odnawia kontrakt, podwyższając rentę dzierżawną z 23 tys. w stos. rocznym do 10 tys. za 1919 i 50,000 za 1920 rok; licząc od 1 lipca. Miasto zobowiązuje się nie urządzać w gmachu teatralnym balów maskaradowych i i koncertów. Referet zaznaczył, iż opinja pracowników ustala, iż pretensje Werdygiera co do rekwizytów teatralnych, nabytych przez miasto od dyr. niem. teatru Wassermana, są bezzasadne.

Na wniosek radnej Koziołkiewiczówny, postanowiono wypłacić różnicę podwyżki pracownikom tramwajowym, nie wypłaconą za okres od 12 do 24 b. m-ca.

Piękny czyn spełniła Rada, przyznając kwotę mk. 50000, jako subsydjum dla Kasy Mianowskiego.

Przy debacie nad sprawą Komitetu tanich kuchni na pododdział Wydz. Opieki Społ., radny Cywalbiński wyjaśnia, iż urzędowo dowiaduje się w misji amerykańskiej instytucji pomocy dzieciom, iż nieporządki w Kom. tanich kuchni w Łodzi, zwłaszcza pod względem kradzieży produktów i t. p. są niesłychane do tego stopnia, iż misja zamierza odebrać komitetowi jego funkcje i sama prowadzić akcję dożywiania dzieci. Wobec tego sprawę odłożono do następnego posiedzenia i postanowiono zażądać wyjaśnienia od magistratu.

Tak samo odłożono debatę o stanowisku felczerów w szpitalach miejskich, przyczem radni Chwalbiński i Nowosielski wystąpili w obronie felczerów, jako zjawiska społecznie u nas nieodzownego ze względu na brak lekarzy, oraz brak zaufania ludności do szpitali...

na posiedzeniu onegdajszem Rada Miejska załatwiła podwyżki podatku miejskiego od psów, od biletów na podjazdówkach, umiastowienie przytułków i żłobka, sprawy kupna placów i budowy państwowego zakładu badania art. pierw. potrzeby i t. p.

TEATR MIEJSKI (Dzielna 18)
pod dyr. A. Zelwerowicza.

Czwartek, d. 14.X. **„Uroczysty Wieczór" ku czci Hetmana Stanisława Żółkiewskiego** (ceny zwyczajne).

Wiadomości bieżące.

Chleb za 2 tygodnie.

Bawiący w Koninie w celach zakupu zboża ławnik wydziału zaprowiantowania, p. Wajs, przysłał pod adresem województwa i magistratu następującą depeszę: Magazyny P. U. Z. w pow. konińskim i słupeckim puste, dowodem, iż Konin i Słupca są bez chleba. Producenci kontyngentu nie dostarczają; niezbędne są energiczne zarządzenia, po których pierwsze transporty mogą nadejść do Łodzi za dwa tygodnie. Proszę zadysponować starostom, by pozwolili na zakup zboża pozakontyngentowego—roślin strączkowych i rzepaku.

Praca jeńców.

Biuro prasowe Naczelnego Dowództwa wojsk polskich nadsyła nam następujący komunikat:

Uwzględniając ciężkie położenie gospodarcze kraju wyjątkowo zezwala się odkomenderowanie jeńców wojennych z punktów wysyłkowych do robót polnych do okolicznych gospodarstw rolnych. Jeńców odkomenderować na krótki przeciąg czasu i z zapewnieniem środków bezpieczeństwa i sanitarnych dla jeńców, odkomenderowanych należy prowadzić w ewidencji punktu wysyłkowego nie prowadząc ich jednakże w stanie prowiantowym, gdyż zaprowiantowanie ma dostarczyć właściciel gospodarstwa. Ponadto właściciel płaci za pracę każdego jeńca 10 marek dziennie. Jeniec otrzymuje 1 mr. 50 fen. na rękę dziennie resztę należy przesyłać do kasy intedentury odnośnego D. O. G. O wykonaniu szczegółowo meldować. Z rozkazu szefa sztabu generalnego, szef oddziału IV podp. Kwaśniewski podpułk szt. generalnego.

Ze szpitala Poznańskich.

W dniu 12 b. m. szpital imienia małż. Poznańskich przy ul. Targowej wznowił przyjęcie chorych.

Poprawa kursu marki polskiej.

Bytom, 13 października. (Pat.) Po upływie urzędowej wiadomości o podpisaniu preliminarjów pokojowych w Rydze, kurs marki polskiej podniósł się dzisiaj na Górnym Śląsku do 30 fen. Tendencja wciąż zwyżkowa. Banki prywatne i osoby, niechętnie sprzedają walutę polską.

Loterja fantowa na Żołnierza Polskiego.

Urządzona w dniu 10-do b. m. przez istniejące przy parafji marjawickiej związki dobroczynne panien i niewiast loterja fantowa na rzecz Żołnierza Polskiego dała ogółem 6,763 mrk. Po odtrąceniu 156 mk., które użyte były na drobne wydatki, czystego zysku było 6,607 mk., która to suma przekazana została Dowództwu Okręgu Generalnego Łódzkiego. Wszystkim, którzy ofiarami lub pracą przyczynili się do rezultatu loterji, zarząd Związków dobroczynnych składa serdeczne „Bóg zapłać".

Aresztowanie.

Jak donosi wczorajsza „Praca", w Łodzi został aresztowany naczelnik urzędu śledczego, dr. Miąsowicz.

Teatr Polski.

Dzisiaj Teatr Miejski wspólnie z miejskim uniwersytetem powszechnym i przy udziale szeregu wybitnych działaczy na polu nauki i kultury, oraz przedstawicieli całego społeczeństwa, złoży hołd pamięci wielkiego bohatera narodowego z pod Cecory. Wieczór uroczysty ku czci hetmana St. Żółkiewskiego będzie artystyczno-literacką, a przedewszystkiem patrjotyczną manifestacją dla tego rycerza bez skazy, strażnika mocy i honoru plemienia polskiego.

Premjerę „Heddy Gabler" H. Ibsena, celem lepszego przygotowania, odłożono do wtorku, dnia 19 b. m. Jutro zatem ukaże się „Papierowy kochanek" po raz ostatni w sezonie w drugiej obsadzie.

W sobotę po poł. o godz. 4 po cenach najniższych „Złota czaszka", wiecz. o godz. 8 uroczysty wieczór ku czci St. Żółkiewskiego.

W niedzielę wieczorem „Papierowy kochanek" w trzeciej obsadzie

Koncert St. Barcewicza.

Najbliższy koncert popołudniowy pod dyrekcją Br. Szulca w niedzielę, dn. 17 b. m., uświetni swym występem znakomity nasz skrzypek Stanisław Barcewicz, który odegra koncert A-dur Karłowicza, oraz koncert Wieniawskiego z towarzyszeniem orkiestry. Pozatem w programie symfonja szkocka Mendelsohna.

Koncert ten z udziałem Barcewicza, który przecudnym tonem swoich skrzypiec potrafi czarować publiczność, wywoła niewątpliwie u nas duże zainteresowanie.

Bilety do nabycia w księgarni Al. Straucha, Dzielna 12.

Trzeci koncert symfoniczny.

Słynny pianista Józef Śliwiński, po wielkich sukcesach artystycznych, jakich doznał ostatnio w Paryżu, wystąpi jako solista na trzecim koncercie symfonicznym w poniedziałek, dn. 18 b. m., Na program złożą się symfonja II D-dur Brahmsa, Koncert Es-dur Beethovena i Fantazja na tematy polskie Chopina. Dyryguje Br. Szulc.

Bilety do nabycia w księgarni Al. Straucha, Dzielna 12.

Co kradną?

Z mieszkania Somerfelda przy ul. Piotrkowskiej 70, skradziono pieniądzy na sumę 150,000 mk.

— Ze sklepu Pauliny Iwczenko, zam. przy ul. Rzgowskiej 15, skradziono różnych rzeczy na sumę 30,000 mk.

— Z mieszkania Staneckiej Dory, zam. przy ul. Plac Kościelny 2, skradziono różnych rzeczy na sumę 30,500 mk.

— Z mieszkania Meutlich Jenty niewiadomi złoczyńcy skradli różnego towaru na sumę 25,870 mk.

Jak się sprawdza dokumenty „dezerterów".

Komisarz Jezierski skazany za pobicie na 3 miesiące aresztu.

Sąd okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem wiceprezesa T. Kamieńskiego rozpatrywał w dniu 7 października r. b. sprawę przeciwko Andrzejowi Jezierskiemu, komendantowi konnej policji i komisarzowi 7 komisarjatu m. Łodzi z art. 636 cz. 1 kod. karn.

Okoliczności sprawy tej były następujące: W dniu 12 maja r. b. podczas obławy na dezerterów i uchylających się od wojska, zatrzymani zostali na ulicy między innemi urzędnik sądu okręgowego Bolesław Borzecki i robotnik Antoni Uznański, których następnie odprowadzono do 7 komisarjatu, gdzie był komisarzem Jezierski. Podczas „badania" zatrzymanych, według aktu oskarżenia, pan komendant pobił i bardzo grzecznie wyrzucił ich za drzwi. Władze wojskowe, do których wspomniani „dezerterzy" zostali odesłani, posiadane przez nich dowody, uznane za „nieprawidłowe" przez komisarza Jezierskiego, uznały za ważne i Borzęckiego i Uznańskiego zwolniły.

Na przewodzie sądowym wina Jezierskiego została ustalona całkowicie zeznaniem całego szeregu świadków, w rezultacie czego sąd skazał Jezierskiego na 3 miesiące aresztu.

Wyroki sądów polowych.

Wyrokami wojskowych sądów doraźnych zostali skazani na karę śmierci przez rozstrzelanie:

za zbrodnię dezercji:

w Krakowie: 1) szer. Józef Gaworek, 2) szer. Jan Irlik; w Tarnowie: 3) szer. Florjan Cap; w Poznaniu: 4) szer. Stanisław Czołnik, 5) szer. Moszko Mordkowicz; w Łodzi: 6) szer. Jan Antczak, 7) szer. Szczepan Roczek; w Grudziądzu: 8) szer. Kazimierz Paszczyński; w Dęblinie: 9) szer. Abraham Najman, 10) szer. Władysław Iwanicki, 11) szer. Piotr Kosyl, 12) szer. Józef Lasek, 13) szer. Chaim Rozenman; w Chełmie: 14) szer. Paweł Kożuszek; w Warszawie: 15) szer. Karol Lewiński; we Lwowie: 16) szer. Wojciech Kosydor.

Za zbrodnię rozruchu wojskowego przez opór, nieposłuszeństwo i czynne targnięcie się na patrol żand. wojskowej, dokonane jako podżegacz w skupieniu wielu osób. — W Lublinie: 17) szer. Srul Weisfeld, 18) szer. Antoni Kozuba.

Za zbrodnię stanu:

W Warszawie: 19) szer. Władysław Krawczyk; w Poznaniu: 20) kan. Stefan Storczyk.

Za zbrodnię rabunku: w Białymstoku: 21) kapr. Jan Wiśniewski.

Komunikat.

Na zasadzie § 35 Statutu Zarząd Towarzystwa Prawniczego zawiadamia pp. członków, że w dniu 28 października 1920 roku, t. j. we czwartek, o godzinie 8-ej wiecz. odbędzie się w lokalu Tow. (Piotrkowska № 91) Ogólne Zebranie członków Towarzystwa z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Zarządu za rok ubiegły;
2) Budżet na rok 1920-21;
3) Wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej;
4) Wolne wnioski.

Prezes: (—) K. Rossman.
Sekretarz: (—) M. Cynarski.

Stosunki handlowe z Rosją sowiecką.

Odkąd ententa oficjalnie zniosła blokadę Rosji, czynniki przemysłowe i handlowe niemal wszystkich krajów starały się, z usunięciem względów politycznych, nawiązać stosunki z Rosją. Żądza ta nawiązania stosunków handlowych była naturalnie w Rosji jeszcze stokroć większą, gdzie głód towarów urąga wprost opisowi. Rząd moskiewski ustanowił z początkiem roku b. komisarjat dla handlu zewnętrznego, jako jedyny organ wykonawczy dla wszystkich operacji, odnoszących się do importu i eksportu.

Komisarjat ten ma nader trudne zadanie do spełnienia, musi bowiem zasady komunistyczne połączyć z podstawami kapitalistycznemi. Wszystkie z zagranicy przybywające towary komisarjat rozdziela między centra gospodarcze, wszystkie zaś przez centra wysłane towary skierowuje do krajów potrzebujących ich. Komisarjat kupuje i sprzedaje i jest w ciągłej styczności z osobami i instytucjami, kierującemi się wyłącznie kapitalistycznymi celami.

Przez swych przedstawicieli zagranicą, oraz przez sowieckich delegatów w państwach kresowych nadbaltyckich komisarjat od roku przeszło zakupuje wszelkiego rodzaju towary, które przywozi się do Rosji przeważnie drogą tranzytową via Rewel. Od dnia 6 czerwca do 15 sierpnia sprowadzono do Rosji 588 wagonów maszyn i narzędzi rolniczych, a nadto leżą już gotowe do wysyłki 3000 młócarek i 3800 pługów. Istnieje też w Rosji ogromne zapotrzebowanie ciężarowych samochodów. Bardzo ważną jest kwestja finansowania tych importów. Moskwa płaci zasadniczo wszystko złotem.

Wiadomości o wielkiej ilości materjałów surowych w Rosji są po większej części mylne. Okoliczność ta, z której wynika, że Rosja na razie nie może za towary sprowadzone płacić swoimi towarami, oraz zupełna bezwartościowość rosyjskiej waluty zagranicą, obudziły u rządu moskiewskiego obawę, że zapasy złota nie wystarczą wreszcie na finansowanie odbudowy Rosji, która potrwa jeszcze dziesiątki lat. Z tego powodu rząd moskiewski postanowił skoncentrować nieliczne swoje zapasy i utworzyć z nich fundusz produktów krajowych, wartości okrągło miljarda rubli złotych, aby tym sposobem zapotrzebowanie swe importu opłacać własnymi towarami ekspotowymi i w ten sposób gospodarcze położenie Rosji stopniowo ugruntować na zdrowych podstawach.

Nagroda akademji nauk moralnych.

Akademja nauk moralnych i politycznych instytutu Francji, na posiedzeniu 21 sierpnia b. r. wielką nagrodę historji przyznała polakowi, p. Karolowi Lutostańskiemu, członkowi warszawskiego tow. naukowego i profesorowi uniwersytetu w Warszawie.

Wielka nagroda, nosząca nazwę nagrody „Drouyn de Lhuys'a", ministra spraw zagranicznych, cesarza Napoleona III, została przyznana uczonemu polskiemu za pracę p. t. „Les partages de la Pologne et la lutte pour l'indépendance" (Podziały Polski i walka o niepodległość).

Jest to pierwszy tom Zbioru aktów dyplomatycznych, traktatów i dokumentów, dotyczących Polski. W tym tomie (wydanym w księgarni paryskiej Payot r. 1918) zebrane zostały wszystkie akta dyplomatyczne, odnoszące się do podziałów Polski i ich następstw aż do r. 1914.

W zbiorze tych dokumentów, jedne z nich (od 1—157) dotyczą rozbiorów, inne (od 158—869) walki o niepodległość. Dokumenty poprzedzane są wstępami, wyjaśnieniami i komentarzami o charakterze ściśle naukowym.

Prof. G. Lacono-Gayet, członek akademji nauk moralnych i politycznych, jeden ze znawców dziejów naszych, powiada między innemi, że w świetle tych dokumentów — „Mordercy występują w całej nagości swego wstrętnego cynizmu, nieszczęśliwa zaś ofiara, rozćwiartowana, rozdarta, leżąca na ziemi w kawałkach bezkształtnych, nie przestaje odwoływać się do prawa i wierzyć w sprawiedliwość, która ma przyjść, która wreszcie przyszła. Co za wspaniałe materjały dla jakiegoś Michelet'a czy Montalembert'a, który kiedyś napisze historję największej zbrodni międzynarodowej, jaka kiedykolwiek zbezcześciła dzieje ludzkości".

Praca uczonego naszego — trzeba tu dodać — została przedsięwzięta i wykonana wśród okoliczności dramatycznych, w warunkach bardzo trudnych, w Szwajcarji w latach 1916—1917.

Po niniejszym zbiorze dokumentów, mają się ukazać inne dwa, dotyczące wielkiej wojny i stosunków polsko-litewskich.

Giełda warszawska.

Notowania z d. 13 października.

Waluty: „Ruble carskie 100 308.—, 304.—, po 500 — 295.—, 305.—, 295.—; rb. dumskie po 1000 85.—, 80.— dolary Stanów Zjednoczon. 255.— 280—, franki francuskie 17.75, 18 75; franki belgijskie 18 60, 19.50; franki szwajcarskie 43.—, 45.—; funty szterlingów 925.—, 930.—; marki niem. 420.—, 450.—; korony austrjackie 74.—, 82.—.

Akcje: Bank Handlowy w Warszawie 2.210 — 2.225, Bank Kupiecki Łódzki 890, 900, Borkowski 2.350, 1.900, Lilpop 6.600, 7.400, 7.150, Rudzki 4.025, 5 450, 5.200, Starachowice 18.800, 19.500, 18.800, Zawiercie 10.000, 10.300, Warszaw. Tow. fabryki cukru 7.200, 7.750, 7.700.

Ze świata.

Przerażenie uczonych francusk.

Zaniepokojenie ogromne wśród sfer naukowych Paryża wywołał wynik egzaminów wstępnych do uniwersytetu paryskiego. Z liczby bowiem ogólnej kandydatów złożyło egzamin tylko 9 dziewcząt, gdy tymczasem wszyscy męscy kandydaci przepadli. Świat uczonych jest słusznie przerażony, gdyż—wedle Emila Boutroux—kobiety-słuchaczki bardzo mało zdziałają dla wiedzy. Wychodzą po większej części zamąż, a wtedy stracone już są dla studjów naukowych na zawsze, podczas gdy mężczyźni pozostają im wierni do końca.

Ogłoszenia drobne:

Zagubione dokumenty:

Arensztajn Moszek zgubił legitymację na 6 osób. Południowa № 25. 71—3

Apel Hendla zgubiła kartę węglową. Kilińskiego 45. 31—1

Białek Fajga zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 28—3

Bakalarz Agnieszka zgubiła legitymację chlebową na 3 osoby. Bałuty, Zawadzka 9. 25—1

Boms Józef zgub. legitymację chlebową na 4 osoby. Kilińskiego № 21.

Baran Andrzej zgubił patent na handel drobiem. 46—8

Baran Andrzej zgubił paszport rosyjski, wydany w gm. Rytwiany. 45—3

Bajzer Szaja zagubił tymczasowy dowód osobisty, wyd. w Rypinie. 93—8

Cymanke Robert zagubił legitymację chlebową na 4 osoby. Nowo-Krótka 12. 83—1

Dawidowicz Abram zgubił legitymację chlebową na 8 osoby. Pańska 67. 11—1

Etner Wolf zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 66—8

Frontczak Bolesław zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi, Rokicińska 18. 69—3

Feingold Artur zgubił dowód osobisty, wyd. przez pol. państw. w Łodzi za nr. 567. 930—8

Genendia Moszer zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 953—3

Gillerówna Janina zgub. legitymację kolejową z fotografją, wyd. w Dyrekcji Rówieńskiej. 87—1

Goszczewska Zyzia zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi, oraz kartę węglową. 44—3

Harak Mnucha zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 17—8

Henoch Lustyk, Wesoła 6, zgubił kartę powołania. 53—8

Jakubowski Bencion zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi w 1919 r. 08—8

Jatczak Franciszka zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 928—8

Lenga Mieczysław zgubił paszport niemiecki, oraz akt urodzenia, wyd. w Łodzi. 951—8

Kamieński Władysław zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 963—8

Kaliński Abram zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 82—3

Kac Jankiel zgubił kartę węglową. Wschodnia Nr. 57. 82—1

Kepler Icek zgubił legitymację na 4 osoby. Kamienna 2. 27—1

Kronenberg Ruchla zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 14—8

Lange Józef zgub. kartę węglową. Cegielniana № 85. 16—1

Leonard Cejdler zagubił kartę węglową, wyd. przez magistrat m. Łodzi. 08—1

Lewak Mendel Fajwiowicz zgubił paszport polski, wyd. w Łodzi. 994—3

Milsztajn Gitla zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 84—8

Merkert Ida zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 11—

Minke Wanda zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Niemczech. 01-3

Monszajn Emanuel zgub. legitymację chlebową na 5 osób. Południowa 18. 39—1

Milsztajn Szymsza zgub. kartę węglową. Dzielna 31. 58—1

Opoljon Jankiel zgubił legitymację na 9 osób oraz kartę węglową. Srednia 55. 43—1

Osolka Moszek zagubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 94—3

Paprota Ludwik zgubił legitymację na 7 osób, na Nr. 1681. 24—

Poznański Mojżesz Szyja zgubił maturę, wydaną przez Gimnazjum Filologiczne Męskie Bogumiła Brauna. 937—8

Rozencwajg Szaja zgub. legitymację na 7 osób. Kamienna 9. 08—1

Szaja Fradla zgub. paszport rosyjski, wydany w Zgierzu. 42—8

Soljarska Paulina zgubiła dowód osobisty, wydany w Łodzi przez Dyrekcję Wołyńską. 7-3

Smyczek Jan zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 964—3

Szafrańska Janina zagubiła paszport niemiecki, wyd. w Chojnach. 49-3

Steńfaska Nina zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łęczycy. 0—3

Tenenbaum Gucia zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 16-3

Urbach Helena zgubiła paszport niemiemiecki, wyd. w Łodzi. 22—3

Werdiger Nusen zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 09—8

Widzyński Hilel zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 06—8

Wilkówna Marja zgubiła matrykułę ze szkoły E. Orzeszkowej. 47—1

Wakszlak Salka zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 993—8

Zylberberg Izrael zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 68—3

Ostrzeżenie.

Zgubiono kwit na 675 marek, wystawca Sztajnberg i b. cia Cedelewscy, ziec. Warski. Kwit nieważny. Warski. 12—1

PRENUMERATA: Miesięcznie Mk. 70.—. Kwartalnie Mk. 210.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 10.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 80.—. Kwartalnie 240.—. Zagranicą Mk. 100.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Zwyczajne: 4.— fen. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. Drobne: 60 fen. za wyraz, najmniej, 6.— Mk. Poszukiwanie pracy 40 fen. wyraz. Nadesłane: przed tekstem 12.— Mk., w tekście 15 Mk. po tekście 8.— Mk. za wiersz nonp. (str. 5 szp.). Nekrologi: 5.— Mk. za wiersz nonp. (str. 5 szp). Zaręczynowe i zaślubinowe po Mk. 200 po tekście. Za termin druk ogł. i ofiar adm. nieodpowiada.

Redaktor i wydawca Wanda Sachsowa. W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86.